

Monika Czerepowicka

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4697-7058>

e-mail: monika.czerepowicka@uwm.edu.pl

Renata Makarewicz

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8745-4125>

e-mail: renata.makarewicz@uwm.edu.pl

Sprawozdanie z sympozjum naukowego „O polskiej ortografii współcześnie”

Report from the scientific symposium “About Polish spelling today”

25 października 2023 r. w Auli Teatralnej im. Prof. Bohdana Głuszcza-ka na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie zebrali się naukowcy i studenci, by uczestniczyć w ogólnopolskim seminarium naukowym „O polskiej ortografii współcześnie”. Pretekstem do zorganizowania spotkania naukowego było ukazanie się nakładem Wydawnictwa UWM książki prof. Zygmunta Saloniego zatytułowanej *Czy potrzebne są zmiany w ortografii?* (Olsztyn 2023).

Sympozjum rozpoczęło wystąpienie dziekana Wydziału Humanistycznego UWM, prof. Mariusz Rutkowskiego, który podziękował za przybycie prof. Zygmunta Saloniego i zaproszonym gościom. Dziekan skierował słowa objaśnienia do licznie zgromadzonych w auli studentów różnych kierunków humanistycznych, krótko przedstawiając sylwetkę Gościa Honorowego. Podkreślił związki prof. Saloniego z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, a następnie z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. W czasie aktywności zawodowej w UWM pod kierunkiem profesora powstało siedem rozpraw doktorskich. Podajemy w kolejności alfabetycznej ich autorki: Monika Czerepowicka, Iwona Grzesiak, Renata Makarewicz, Danuta Piper, Jolanta Piwowar, Anna Śledź, Danuta Skowrońska. Większość autorek była obecna na sympozjum, nie uczestniczyły w nim jedynie dr Piper, dr Śledź i dr Skowrońska.

Następnie głos zabrała dyrektor Instytutu Językoznawstwa w UWM, dr hab., prof. UWM Iza Matusiak-Kempa. Nawiązała do czasu swoich studiów i drobnych zdarzeń związanych z aktywnością naukową i dydaktyczną prof. Saloniego, czym sprowokowała Go do komentarzy. Na żarty żywo reagowali zgromadzeni studenci, nagradzając mówców oklaskami.

Profesor Alina Naruszewicz-Duchlińska, kierownik Katedry Języka Polskiego i Logopedii, także przywołała doświadczenia związane z działalnością naukową i dydaktyczną, prowadzoną przez prof. Saloniego w Olsztynie. Wypowiedź zakończyła odwołaniem do sztucznej inteligencji oraz automatycznego przetwarzania języka polskiego – wątku obecnego w dorobku naukowym Gościa Honorowego sympozjum.

Kolejną mówczynią była współorganizatorka sympozjum dr hab., prof. UWM Renata Makarewicz, która zwróciła się do obecnej wśród zaproszonych gości, Profesorowej – Janiny Saloni. Profesor Makarewicz podziękowała za przybycie i odniosła się do zasług Gościa, stwierdzając: „W tle wielkich osobowości nauki zwykle stoi ktoś, kto dba o codzienność naukowca, twórcy. Dziękujemy za wypełnienie tego zadania”. Zgromadzeni w auli goście i studenci nagrodzili te słowa oklaskami. W imieniu studentów i doktorantów prof. Saloniego dr Monika Czerepowicka wręczyła Pani Janinie bukiet kwiatów.

Na sali obecni byli profesorowie z różnych ośrodków akademickich, wypromowani przez prof. Saloniego doktorzy oraz wykładowcy Wydziału Humanistycznego UWM.

Wśród zaproszonych gości, wypromowanych przez prof. Saloniego doktorów językoznawstwa, znaleźli się: dr Urszula Andrejewicz, prof. dr hab. Elżbieta Awramiuk, prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, dr Alicja Witorska, dr hab. prof. IPI PAN Marcin Woliński, dr Robert Wołosz (Uniwersytet w Peczu, południowe Węgry).

Po powitaniach i przemowach rozpoczęła się część pierwsza spotkania, którą wypełnił wywiad z prof. Zygmuntem Salonim. Prowadziła go absolwentka olsztyńskiej polonistyki i studiów dziennikarskich, mgr Anna Makarewicz. Pytania wywiadu dotyczyły motywacji wyboru ścieżki zawodowej, problemu ortografii i *Słownika gramatycznego języka polskiego*. Profesor wspominał lata studiów filologicznych i matematycznych, a także swoje zamiłowanie do muzyki. W nawiązaniu do opublikowanej książki objaśnił, jak powstał jego zasadniczy pogląd na sprawy ortografii i dlaczego przez wiele lat nie uległ on zmianie. Wiele uwagi poświęcił sprawie słownika, mówił o pomysłe na jego powstanie, odniósł się do grona współpracowników. W sympozjum uczestniczyło liczne grono współtwórców *Słownika gramatycznego języka*

polskiego. W części końcowej wywiadu prof. Saloni zaprezentował możliwości słownika.

Po przerwie kawowej rozpoczęła się część naukowa sympozjum. Wprowadzeniem do rozważań było odczytanie przez prof. Makarewicz listu skierowanego przez prof. Mirosława Bańkę do prof. Zygmunta Saloniego. Za zgodą Autora treść listu w całości tu przytaczamy:

Ortograf i gramatyk

W powszechnym odbiorze ortografia i gramatyka to dwa filary poprawności językowej. O poprawności w wymowie Polak nie myśli, jeśli ta rażąco nie odbiega od normy. Poprawność stylistyczną uważa za coś zbyt nieuchwytnego lub błahego, by się nią przejmować. O innych warunkach, jakim powinna sprostać wypowiedź, niezbyt uważny absolwent polskiej szkoły może nawet nie słyszał. Z ortografią i gramatyką natomiast musi się liczyć.

Jest między nimi podobieństwo jeszcze innego rodzaju. Barwę emocjonalną słowa *ortografia* Jan Tokarski zestawiał z uciążliwością uwierania buta i pewnie to samo mógłby powiedzieć o słowie *gramatyka*. To drugie dawniej kojarzono z pamięciową nauką łacińskich paradygmatów. Do dziś pobrzmiwa w nim bezduszny rygoryzm i pedanteria.

Między ortografią i gramatyką jest także ważna różnica: na gramatykę nie mamy większego wpływu, ortografia natomiast podlega naszej woli, możemy ją kształtować w dużym zakresie. Gramatyk zatem na ogół jedynie coś opisuje, ortograf zaś ma pokusę, aby coś zmienić. Osoby niechętne zmianom w ortografii mogą nie lubić ortografów. Zasłużony tłumacz o trudnym charakterze, Robert Stiller, nie miał o nich dobrej opinii, nazywał ich ortografistami.

Na pozór ortograf może więcej. Jeśli znajdzie społeczne i polityczne poparcie, może zmienić nawet alfabet, np. cyrylicę zastąpić łacinką. Tym większa powściągliwość powinna cechować ortografów. Sztuką jest powstrzymać się od niepotrzebnych zmian.

O ile ortograf jest potencjalnie reformatorem, o tyle gramatyk, też potencjalnie – odkrywca. Odkryciem w gramatyce bywa nowe spojrzenie na znane skądinąd fakty, próba nadania im nowego porządku. Swego czasu zafascynowało mnie ujęcie gramatyki polskiej w publikacjach Profesora Zygmunta Saloniego. Miały dla mnie coś nieodparcie pociągającego i nowoczesnego, mimo że Profesor nie krył źródeł swoich inspiracji i wskazywał poprzedników.

Od gramatyka trzeba oczekiwać pomysłu, wyobraźni, inwencji. Od ortografa – skromności i samoograniczania się. A także odpowiedzialności wobec społeczeństwa i świadomości, że pismo nie jest czymś zewnętrznym wobec języka. Nawet zmiany w zakresie tzw. drugorzędnych zasad pisowni mogą mieć pierwszorzędne znaczenie.

Może nie przypadkiem Jan Tokarski swój *Traktat o ortografii polskiej* wydał dwadzieścia osiem lat po monografii o czasownikach. Profesor Zygmunt Saloni, który w Tokarskim szanował wybitnego badacza, też najpierw zdobył uznanie jako gramatyk. Do ortografii trzeba dojrzeć. Wbrew pozorom zajmować się nią jest niełatwo, jeśli się chce robić to odpowiedzialnie.

Myślę, że Profesor Zygmunt Saloni swoje 85. urodziny może świętować podwójnie: jako gramatyk i – proszę wybaczyć mi ten epitet – jako metaortograf. Nie tyle

bowiem jako reformator polskiej ortografii, ile jej znawca, świadom jej uwarunkowań, jej potrzeb, jej historii, jej mechanizmów, także tych przyziemnych, wynikających z ludzkich ambicji i interesów.

Mojemu Przyjacielowi (jeśli mogę Go tak nazwać), wybitnemu Językoznawcy, który nauczył mnie precyzji w myśleniu o języku i pokierował – może nie całkiem świadomie – moim życiem zawodowym, życzę dużo satysfakcji z okazji tego wspólnego jubileuszu.

Mirosław Bańko

Pierwszy referat zatytułowany przez autorkę, prof. Elżbietę Awramiuk „Stażość i zmienność w (myśleniu o) ortografii” poruszał problematykę nie tylko samej ortografii, ale także refleksji nad nią w perspektywie historycznej. Profesor Awramiuk zwróciła uwagę na ewolucyjny charakter systemu graficznego na wczesnym etapie polskiego piśmiennictwa, podkreślając jego względną współczesną stałość. Podejmując kwestie kodyfikacji polskiej ortografii, zwróciła uwagę na historyczny moment, w którym tego typu ustalenia były niezbędne. Odrębność administracyjna trzech zaborów skutkowała znacznymi różnicami w użytkowaniu polszczyzny, również na poziomie zapisu. W roku 1918, po przywróceniu państwowości polskiej, osoby zamieszkujące tereny Rzeczypospolitej posługiwały się różną ortografią, a często także grafią. „Pisownia polska ustalona. Uchwały ostateczne” ogłoszone w 1918 r. miały charakter przełomowy i były konieczne dla funkcjonowania polszczyzny. Kolejne kodyfikacje – z 1936 i 1957 r. – nie były już tak fundamentalne, ale przyczyniły się do zmian i utrwalenia współczesnej ortografii. Na podstawie trzech kanonicznych słowników ortograficznych – Stanisława Jodłowskiego i Witolda Taszyckiego z 1955, 1968 r. oraz *Nowego słownika ortograficznego* pod redakcją Edwarda Polańskiego prelegentka przedstawiła zmienność polskiej ortografii na przestrzeni pięćdziesięciu lat. Mówiąc o współczesnych próbach kodyfikacji systemu ortograficznego, podkreśliła intencje przyświecające reformatorom, mianowicie chęć ustabilizowania, uproszczenia, uwspółcześnienia, uściślenia, uporządkowania, ujednolicenia i uszczegółowienia reguł. Profesor Awramiuk zwróciła uwagę, że cechy immanentne ortografii, takie jak tradycja i stałość, nabierają nowego znaczenia wobec wyznawań współczesności. Rozwój technologiczny, globalizacja stwarzają potrzebę zapisu nazw obcych. Są także źródłem związanych z tym dylematów. Jako przykład może posłużyć zaobserwowana wariantywna pisownia aplikacji sztucznej inteligencji: ChatGPT, Czat GPT, czat GPT.

Podsumowując swoje wystąpienie, prof. Awramiuk wskazała na stałość postawy wobec polskiej ortografii, reprezentowaną przez Jubilata. Mimo upływu lat, rozwoju naukowego, doświadczeń życiowych, prof. Saloni opo-

wiada się za liberalnym podejściem do polskiej ortografii, oznaczającym dopuszczenie wielu rozwiązań alternatywnych przy jednoczesnym zaniechaniu wprowadzania zmian drobnych, nieistotnych. Perspektywa ortografii liberalnej, ale jednocześnie skodyfikowanej, ogłoszonej przez odpowiednie grono władne w tej kwestii decydować oraz wpływać na rozpowszechnienie ustaleń, wydaje się być bliska także prof. Elżbiecie Awramiuk.

Kolejny mówca, prof. Mariusz Rutkowski, wygłosił referat pt. „Status i granice nazw własnych a ortografia. Uwagi na temat dwóch reguł użycia wielkiej litery”. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na arbitralność zasady konwencjonalnej, dotyczącej pisowni nazw dzieł sztuki, zabytków języka, dzieł muzycznych, tytułów gazet, cykli wydawniczych, programów radiowych i telewizyjnych, a także wielowyrazowych nazw geograficznych i miejscowych, ciał niebieskich oraz nazw w przestrzeni miejskiej. Problemy z wymienionymi typami nazw regulują przepisy szczegółowe. Mimo swej wielości, nie regulują jednak wszystkich kategorii nazw. W wypadku braku reguły szczegółowej pomocna powinna okazać się odpowiednio pojemna i uniwersalna zasada ogólna. Profesor Rutkowski zwrócił uwagę, że reguły szczegółowe zawierają sprzeczne zapisy, np. w nazwach wielowyrazowych z jednej strony zaleca się stosowanie wielkiej litery w zapisie pierwszego członu, z drugiej jednak sugeruje się zapis małą literą, jeśli człon ten ma charakter gatunkowy. Zasada ta umożliwia dość spójny zapis większości tytułów literackich, choć preferuje także liczne wyjątki. Prelegent zadał pytanie o odpowiedniość zasady w odniesieniu do nazw utworów muzycznych. Z przykładów zaobserwowanych w przestrzeni internetu wynika, że w tym zakresie brak spójności. Tytuły piosenek, pieśni mają pisownię wariantywną, np.: *Niech żyje bal* – *Niech Żyje Bal*, *Takie tango* – *Takie Tango*, *Mazur kajdaniarski* – *Mazur Kajdaniarski*, *Niedokończona symfonia* – *Niedokończona Symfonia*. Przywołane przykłady wskazują wyraźnie na obecną w uzusie językową tendencję, by wszystkie człony nazw, tytułów pisać wielką literą.

W związku z zapisem wieloczłonowych nazw ciał niebieskich oraz nazw geograficznych i miejscowych prof. Rutkowski wskazał problem tzw. określeń gatunkowych oraz zastanawiał się nad granicami nazw własnych. Diagnostyczny w określeniu statusu członu utożsamiającego ma być test obligatoryjności pierwszego członu – jeśli po jego usunięciu wypowiedź nadal jest zrozumiała, komponent ten można by uznać za nienależący do nazwy, por.: *Jan przeczytał powieść „Czarodziejska góra”*. – *Jan przeczytał „Czarodziejską górę”*; *Zmierzał do miasta Gniezna*. – *Zmierzał do Gniezna*, ale: *Jan czekał aż zobaczy kometę Halleya*. – *Jan czekał aż zobaczy Helleya*. Test obligatoryjności wyraźnie wskazuje, że wyrazy pospolite, będące członami nazw własnych, stając się członami nazw, tracą swój pierwotny status.

Profesor Rutkowski przywołał słowa teoretyczki onomastyki, prof. Kwiryny Handke, która diagnozowała podobny problem w związku z pisownią nazw w przestrzeni miejskiej. Badaczka zauważyła, że obowiązujące przepisy ortograficzne niesłusznie pomijają istotę dwuczłonowej struktury nazw miejskich, „istnieją [bowiem] oczywiste podstawy do tego, by oba człony były pisane wielkimi literami, podobnie jak Wyżyna Małopolska, Puszcza Niepołomska, Góra Kościuszki, Hala Gąsienicowa. Wyrazy pospolite *ulica*, *plac*, *aleja*, *rondo* itp. w chwili, gdy stają się członami struktury nazewniczej, zyskują tym samym status nazwy własnej” (Handke 2011: 31). Również w wypadku wspomnianego typu nazw pomocny okazuje się test obligatoryjności zaproponowany przez prof. Rutkowskiego.

Prelegent przekonywał, że za uznaniem za prawidłową pisowni obu członów wielką literą w tego typu nazwach przemawia systemowość i powszechna stosowalność rozwiązania. Minusem jest odstępianie od tradycji, usankcjonowanej powagą słowników ortograficznych. Profesor Rutkowski opowiedział się jednak za rozwiązaniem kompromisowym, tj. traktującym oba warianty pisowni jako prawidłowe: tradycyjny zapis z pierwszym członem (o kształcie wyrazu pospolitego) pisanym małą literą oraz zgodny z uzusem zapis obu członów wielką literą.

Ostatnie z zaplanowanych wystąpień należało do Jubilatów. Profesor Zygmunt Saloni zaznaczył, że problematyka polskiej ortografii towarzyszy mu od początku pracy zawodowej. Widzi ją także w dłuższej perspektywie czasowej. Dzięki rodzicom był świadom sytuacji polskiej pisowni między 1918 a 1936 r. Mimo że uchwały ortograficzne podjęte w 1918 r. wprowadzały kodyfikację stanu zastanego pisowni po zaborach, to już ich interpretacja, wprowadzanie drobnych zmian według własnego uznania było źródłem panującego ówczesnie chaosu w ortografii. Profesor Saloni zauważył analogię do sytuacji współczesnej. Na straży języka polskiego, także jego ortografii zgodnie z zapisem ustawy, czuwa powołana do tego Rada Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Ustawodawca wyposażył RJP w moc stanowiącą w zakresie polskiej ortografii i interpunkcji, zatem Rada wydaje w tym celu odpowiednie uchwały oraz rekomenduje słowniki ortograficzne.

Przywołując przykłady ze słowników ortograficznych, rejestru nazw miejscowych oraz pism urzędowych, Prelegent wykazał liczne niekonsekwencje ortograficzne, jednocześnie mieszczące się w regulach ortograficznych podawanych w słownikach. Zdarza się, że opracowania leksykograficzne lekceważą miejscowy zwyczaj odmiany nazw miejscowych. Licznie przywołane przykłady z przestrzeni publicznej dowodzą oczywistych nonsensów w zakresie pisowni

z łącznikiem, np. Małachowo-Złych Miejsc, Nowy Świat-Uniwersytet, Gdańsk Przymorze-Uniwersytet. Wydaje się, że obecnemu stanowi prawnemu, mimo umocowania RJP, brakuje procedury ustalania obowiązującej ortografii. Dotychczasowe uchwały RJP mają charakter przyczynkowy, dotyczą drobnych problemów, niejednokrotnie jednostkowych, jak pisownia konkretnych wyrazów. Brakuje jednak rozwiązań systemowych, jak i ogólnej dyskusji nad pisownią jako całością, a także działań upowszechniających postanowienia Rady. Jej uchwały, opublikowane w internecie, nie doczekały się publicznej dyskusji lub upowszechniającej je kampanii społecznej. W rezultacie rodzimi użytkownicy nie mają świadomości wprowadzanych zmian, co jest powodem licznych niekonsekwencji zapisu. Ze względu na zasygnalizowane niezręczności prof. Saloni przestrzegał, by jako najwyższego autorytetu w sprawach ortografii nie traktować *Wielkiego słownika ortograficznego PWN*. Jubilat wyraził obawy w związku z pracami nad reformą polskiej ortografii, rozpoczętymi przez Radę Języka Polskiego. Spotkanie zakończył jednak mniej pesymistycznie, wyrażając nadzieję, że odbywające się właśnie sympozjum, jak i wydana książka, mogą być dowodem na to, że sprawy polskiej ortografii, którymi zajmuje się RJP, wymagają głębokiego namysłu i całościowego podejścia, a obecni na sali członkowie Rady ten głos rozważą.

Na tym zakończono część naukową. Obrady podsumowała i oficjalnie zamknęła prof. Renata Makarewicz.

